

Nigdy więcej...

WWO

Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie

Zwykli ludzie bez statutu gwiazd (a jak?)
Zwykli ludzie z wielu polskich miast (to znak)
Za nami stoi tak nie jeden brat (brat!)
W naszej muzyce jest ten właśnie blat
Czas zapierdala i pędzi nieustannie
Chcesz nas przeświecić? robimy to legalnie
Chcesz o nas czytać? to szoruj pod księgarnię
WWO, WWO na zawsze naturalnie

Ty kurwa jesteś fiskusem czy kanarem?
Interesuje cię moje konto i testament?
Gdzie jadę? z kim jadę? po co?
Niezależnie, naturalnie - prosto
O co biega? o to, że nie chcemy czekać?
Jesteśmy legalni teraz w stu procentach
I nie narzekam, reprezentuję biedę jak Peja
Bo wiem co to bieda (aaa)

Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie

Nigdy więcej nie patrz nam na ręce
Będę tym kim chcę - za to ręczę
Nie męczę się kiedy odbieram wypłatę
Kiedy tracę też nie płaczę, bo przeżyłem stratę
Niejedną, poważną, nie pieniężną
Ważną rzeczą dla mnie jest jedność
Jedna miłość, jeden Bóg - to na pewno
Jeden ruch i zamieniamy w niebo piekło

Pamiętasz jeszcze czy już zapomniałeś?
No skąd, no skąd naszą płytę skopiowałeś?
Z Internetu czy na CD-R'ce (ej synu)
Wbrew temu co myślisz, dla tych co mają serce do rymów
Nie patrz mi na ręce kiedy znowu sobie kręcę
Liczy się jakość, a nie prędkiej i więcej
Inwigiluj i tak nie ogarniesz
Przyglądasz się, obserwujesz i odpadniesz

Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie

Najlepsza ekipa jest tylko jedna
Dla was, blacha na rozpęd, dążymy do sedna
Cannabis, Whisky i ananas mam
Jeszcze mogę tu pomieszkać
Na wszystko stać wszystkich
Choć nikogo na nic nie stać
Zwykli Polacy ogarnięci stereotypami
Nawet do kina wbita tylnymi drzwiami
Po kosztach, zostaw, młodzi mają inne ideały
WWO - zero tandety, zero chały

Co cię tak męczy jak wygląda moje życie

To moje kawałki, a nie ja jestem na szczycie
Nie promuję siebie tylko swoją muzykę
Nie kupisz mnie, więc idź kup moją płytę
Za dużo przygód nawet dla szmat
Jak Fakt nie opiszą nas, bo nie ogarną naszych jazd
Modelki, policję, gang - nie rozśmieszaj mnie
Wieczorynkę sprawdź i kładź się spać

Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie

Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie
Nigdy więcej nie patrz nam na ręce, nigdy więcej, nie